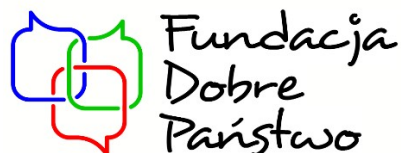


Warszawa - Poznań, dnia 5 sierpnia 2024
r.



Fundacja Dobre Państwo
ul. Żbikowa 14
61 – 065 Poznań
KRS: 0000903252
www.dobrepanstwo.org

Pan Posel
Szymon Hołownia
Marszałek SEJMU RP
w miejscu

PETYCJA

Na podstawie art. 63 Konstytucji RP i art. 2 art. 2 ust. 3 Ustawy o petycjach wnosimy petycję o podjęcie działań w celu wniesienia pod obrady Parlamentu projektu uchwały o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu Posła i Senatora z dnia 9 maja 1996 r., (tekst z Dz.U. 2021 poz. 2054) polegającej na dodaniu do art. 25 [warunki wykonywania mandatu] do ust. 5 podpunktu 5, o treści:

Art. 25. Ust. 5. 5)

Obniżenie uposażenia parlamentarzysty, każdorazowo miesięcznie, nie może przekroczyć 15% należnego świadczenia.

UZASADNIENIE

Nasi Wybrańcy, Przedstawiciele Suwerena w Parlamencie są piastunami mandatu wolnego. Z formuły konstytucyjnej trzeba wydobyć trzy cechy mandatu wolnego sprawowanego przez reprezentantów wyborców, a są to: uniwersalność (powszechność), niezależność i nieodwoływalność.

W polskiej wspólnocie parlament jest najważniejszą, dla ludzi i ojczyzny, kuźnią, decyzji, strategii, doktryn, słowem, ustawodawstwa będącego fundamentem Dobra Wspólnego. Dzierżyciele woli i losów narodu muszą dysponować pełną władzą i maksymalną wolnością środków wyrazu.

Oczywiście grzech i pokusa oraz słabości są cechami ludzkimi. Występki przeciwko obyczajności, gesty obsceniczne, przemoc i agresja, trwałe fizyczne naruszenie nietykalności cielesnej rozmówcy muszą być piętnowane. Słowa i gesty, w przestrzeni parlamentarnej mogą być dla dobra sprawy kształtowane przez parlamentarzystę z wykorzystaniem wszelkiej sztuki erystycznej. Poglądy, światopogląd i argumentacja, gdy służą ludziom, zwolnione są z norm potocznej poprawności politycznej.

Uposażenie, kwoty na koszty działalności społecznej i politycznej, pieniądze na życie parlamentarzystów ustalone są na roztropnych wysokościach. Ukochani primus inter pares mogą żyć skromnie a nie w biedzie, lecz z pewnością nie wystawnie. Ociosanie ich ze środków ogranicza swobody. Zabranie pieniędzy burzy plany. Rujnuje budżety. To co obiecane a odebrane przeradza się w pętanie wolności.

Presja straty funduszy płynąca z lektury regulaminów może być odczytywana jako sugerowanie pewnych czynności, jako blokowanie pewnych zaniechań, bądź jako podprogowe wymuszanie konkretnych decyzji na parlamentarzystach.

Brak górnej granicy sankcji pieniężnej jest swego rodzaju szantażem przeciwko wolnemu mandatowi.

Wszak opuszczenie głosowania w Sali obrad bądź na posiedzeniu komisji jest świadectwem, gestem uszanowania woli aktywnej większości.

Jakże wielką i tytaniczną pracę wykonują nasi ukochani przedstawiciele w terenie. Robotę z ludem warto robić. Wyborcy są wdzięczni. Okręg trzeba odwiedzać. Do biur zapisy czynione są z kwartalnym wyprzedzeniem. Media nagabują. Nie zawsze można połączyć wszelkie żywioły. Polityka to nie chochoły Wyspiańskiego. Wolny mandat kłóci się z presją nakazów i tyranią zakazów. Dyscyplina jest pojęciem reguły, ale i narzędziem tortur.

Decyzje Prezydium, decyzje Marszałka, decyzje szefa klubów, decyzje prezesa partii, każdą z nich musimy rozpatrywać w perspektywie presji na wyraziciela woli suwerena. Dyktat czynu i gestu – tfu to zniewolenie.

Dyscyplina klubowa i partyjna kojarzona być musi z mandatem imperatywnym, który wywodzi się ciemnych wieków średnich.

W wyborach powszechnych wybieramy ludzi. Brzydzimy się pomówieniami, że są to wybory plebiscytowe na szyldy partyjne. Włodarze partii odpowiadają jedynie za miejsce na liście i uczestnictwo

w konsumpcji środków na kampanię. Sukces jest osobisty i niezbywalny.

Pieczę nad wolnym mandatem niechaj zrecenzują wyborcy. Wrzucając kartkę wyborczą do urny w kolejnej kadencji.

Zostawmy parlamentarzystom wolność prawną.

Żądajmy ograniczenia zniewolenia partyjnego. Chcemy wolności prawnej łącznie z wolnością polityczną. Dość naciskania przycisku i podnoszenia ręki by nie uszczuplili diety, nie obcięli uposażenia.

Sankcja karno finansowa jest współczesnym niewolnictwem.

Brak środków pokutuje odczuciem nakładania kajdan na wolny mandat, gwałci wolność. Łamie niezależność. Zmusza do ustępstw. Grozi konformizmem. Staje się zatrutym drzewem, które jedynie zatrute owoce urodzi. Czy My Suweren chcemy sidłać i wikłać parlamentarzystów biedą?

To są najlepsi z NAS. Ręce precz od ich portfeli. Oni pracują dla nas. Tak jak zechcą. Dygnitarze polityczni powinni się z tą prawdą pogodzić.

Oczekujemy, że Wysoka Komisja zechce zająć się naszą petycją.

OŚWIADCZENIE

Wyrażamy zgodę na publikację petycji z podaniem nazwy oraz danych kontaktowych i identyfikacyjnych podmiotu składającego Petycję oraz naszych imion i nazwisk osób reprezentujących.

z wyrazami szacunku,

Witold Solski
Prezes Zarządu Fundacji

Katarzyna Kosakowska
Członek Zarządu Fundacji